

***Au risque de la kénose*, red. François Nault, seria *Brèches théologiques* nr 46, Médiaspaul Montréal 2014, ss. 303.**

Pojęcie kenozy jest jednym z klasycznych pojęć teologii chrześcijańskiej, najczęściej odnoszonym do Hymnu z Listu św. Pawła do Filipian (2,6-11). Zazwyczaj wspomnianym pojęciem zajmowano się w perspektywie chrystologii – i to z akcentami zależnymi od spojrzenia danej epoki. Współcześnie coraz częściej podejmuje się refleksję, spoglądając na to pojęcie z nieco szerszej perspektywy, a mianowicie filozoficznej, literackiej czy politycznej.

Recenzowana publikacja jest świadkiem szerokiego spojrzenia na kwestię kenozy. Publikacja jest zbiorem tekstów wygłoszonych podczas sympozjum, które odbyło się 25–27 maja 2011 roku na Uniwersytecie Laval w Québec (Kanada), zorganizowanym przez profesorów Wydziału Teologicznego i Nauk o Religii. Sympozjum, noszące tytuł *Kenoza: dziedzictwo i nowe spojrzenie (La kénose: héritage et nouveaux enjeux)*, było owocem współpracy profesorów kanadyjskich (Uniwersytet Laval, Kanada) i europejskich (głównie z Uniwersytetu Lorraine w Metz, Francja, z Instytutu Katolickiego w Paryżu czy też z Louvain w Belgii). Redaktorem recenzowanego przedsięwzięcia jest kanadyjski profesor teologii fundamentalnej François Nault, znany głównie z opracowań poświęconych relacji chrześcijaństwa i myśli ponowozżytnej. Głównie zajmował się refleksją Jacques’a Derridy.

Publikacja składa się z 13 tekstów poprzedzonych introdukcją autorstwa F. Naulta, który na kilku stronach przedstawił genezę, cel publikacji oraz streścił specyfikę umieszczonych w niej tekstów. Zauważył, iż podejmowanie w różny sposób kwestii kenozy prowadzi do przeróżnych i nieredukowalnych napięć oraz do poważnych konfliktów hermeneutycznych. Wspomniane napięcia i konflikty są obecne w tekstach składających się na publikację i są świadkiem bogactwa tematyki kenozy. W recenzji zostaną przedstawione tylko wybrane teksty, ze względu na ich ważność czy specyfikę podejścia i ukazania problematyki.

Pierwszy tekst dotyczy kenozy między stworzeniem i wypełnieniem. Autor, Jacques Fantino, profesor z Metz, proponuje kilka uwag z jednej strony dotyczących Hymnu z Listu do Filipian, a z drugiej przypomina tradycyjne podstawy teologiczne kenozy. Rozpoczyna swoją refleksję od tekstu fundacyjnego, tj. Flp 2,6-11. Następnie omawia rozumienie terminu „kenoza” u Ojców Kościoła, które dotrwało aż do XVI stulecia, a później w teologii nowożytnej i współczesnej. Kilka uwag poświęca współczesnym interpretacjom egzegetycznym Hymnu z Listu do Filipian. Według autora nowość współczesnych propozycji egzegetycznych przejawia się w rozumieniu statusu Chrystusa w relacji do Boga. Chodzi o dwie przeciwstawne propozycje dotyczące preegzystencji Jezusa i jej braku. Większość egzegetów jest za preegzystencją Jezusa. Chrystus jest tu Synem Bożym, który przyjmuje kondycję ludzką. Według drugiej interpretacji Chrystus nie jest Synem Bożym, istniejącym przed Wcieleniem. Bóg objawia przez Jezusa dwie sytuacje człowieczeństwa: z jego uniżeniem i wywyższeniem. Stawia pytanie: czy można rozszerzyć pojęcie kenozy na całe stworzenie, tak jak proponują to niektórzy teologowie współcześni. Chodzi o propozycje wypracowane przez teologów w latach 1990–2010.

W perspektywie ich refleksji termin „kenoza” jest łączony z pojęciami Trójcy Świętej i stworzenia. Autor odwołuje się tu głównie do trzech teologów: J. Moltmanna, J. Haughta i I. Barboura. Według nich kenoza koresponduje z Wcieleniem Syna i ma wymiar trynitarny. Kenoza jest środkiem wypełnienia zbawczego planu i należy ją umieścić w perspektywie stworzenia. Teologowie ci ukazują, w jaki sposób stworzenie z jednej strony i kenoza Chrystusa z drugiej spotykają się w realizacji jednego planu, jakim jest nadanie istnienia światu i poprowadzenie go do całkowitego wypełnienia. Problem pojawia się w rozumieniu „wypełnienia” (*l'accomplissement*, s. 37), które można odczytać jako nowość do realizacji w przyszłości bądź jako nowość już zainaugurowaną.

Autorami kolejnego tekstu są egzegeci Elena Di Pede (wykładowca, uniwersytet w Metz) i André Wénin (profesor z Louvain). W oparciu o strukturę Hymnu z Listu do Filipian, także całą jego dynamikę pochylają się nad hipotezą, według której Hymn mógłby być czytany na uprzednim planie prezentującym człowieka jako „obraz Boży” (Rdz 1,26-28) i w odniesieniu do historii Ogrodu Eden (Rdz 2-3) oraz postaci cierpiącego Sługi Jahwe (Iz 52,13-53,12). Jezus odrzuca logikę węża, która zwiodła Adama i Ewę. Chrystus przyjmuje postawę naśladowania Boga i staje się Sługą. Wypełnia w sobie wymiar ludzki, który jest na obraz Boga, a na tym właśnie obszarze przegrał Adam. Chrystus otrzymuje od Boga to, co Adam chciał wyrwać siłą, tzn. wywyższenie. Jezus Chrystus jest rzeczywistym Adamem, który nie uległ podszeptom rywalizacji z Bogiem, lecz uniża się, stając się Sługą. Ponadto Jezus zostaje włączony w historię ludzką. Jest postrzegany jako jeden z nas. Jego uniżenie i cały radykalizm życia doprowadziły go do śmierci. W przypadku Adama jego sprzeciw także skutkował śmiercią. Natomiast w przypadku Jezusa śmierć prowadzi ku wywyższeniu. Poprzez dobrowolnie przyjęte uniżenie Bóg wywyższył Go ponad wszystko. Przez Jezusa Bóg objawia się jako Ojciec i prowadzi wszystko do pełnej realizacji.

Thérèse Nadeau-Lacour (profesor uniwersytetów kanadyjskich) przybliżyła w swoim tekście publikację Jean-Luca Mariona z 2010 roku, noszącą tytuł *Le croire pour le voir* (*Wierzyć, aby zobaczyć*). Autorka nie omawia jednak głównego tematu francuskiego filozofa. Postanowiła iść nieco po przekątnej całej jego refleksji filozoficznej. Zostawia niejako na uboczu jego centralne tematy: dar, fenomeny przesycone (*les phénomènes saturés*, s. 58), relacja widzialne/niewidzialne. Jak zauważa autorka, wątek kenozy nie jest bezpośrednio omawiany w myśli Mariona. W swojej refleksji proponuje ona przejście od pary pojęć wiara/rozum do dwóch procesów kenotycznych, będących wyłącznie dziełem rozumu. Pierwszym procesem przedstawionym jest kenoza przedmiotu bądź kenoza unikania. Drugim procesem jest kenoza jako dzieło „Wielkiego Rozumu” (*La Grande Raison*, s. 70). Chodzi tu o przejście od daru ukrytego do daru rozpoznanego, poprzez dar objawiony. Kartezjusz rozpoczynał swoją refleksję od *cogito* i pewności samotnej. Marion zaprasza do przemyślenia wszystkiego zarówno w filozofii, jak i w teologii, zaczynając od miłosierdzia i miłości, jaką jest Bóg, tzn. proponuje umieścić się w relacji bycia dla drugich i bycia otwartym na dar. Miłość staje się jednostką miary, która ocenia całą racjonalność. Rozum obiektywizujący musi odnaleźć swoją własną drogę kenozy, aby pozostać rozumem, tzn. odrzucić pretendowanie do poznania wszystkiego i opanowania samego siebie. Kenoza rozumu, będąca drogą ubóstwa albo co najmniej drogą oczyszczenia, staje się ostatecznie jej chwałą.

Marcel Viau z Uniwersytetu Laval podejmuje temat kenozy i różności, odmienności. Stawia pytanie, czy kenoza może być traktowana jako „postać bez podobieństwa” (*une figure de dissemblance*, s. 79-80). Od proroka Izajasza i niewoli babilońskiej Izraelici oswoili się z archetypem takim, jakim jest „cierpiący Sługa Jahwe”. Inaczej jest rozumiana ta kwestia przez pogan, wychowanych w kręgu pojęć greckich. Kenoza przejawia się

im jako idea całkowicie pozbawiona sensu. Autor nie rozwija tu studium historycznego i kontekstualnego tego pojęcia. Zostawia także jego wymiar lingwistyczny. Postanawia podejść do wybranego problemu, używając drogi negatywnej (*via negativa*, s. 80). Jak zauważa autor, metodę tę podjął Dionizy Aeropagita (*Hierarchia niebiańska*), który jako jeden z pierwszych próbował zrozumieć mechanizm tzw. „obrazów nieadekwatnych” (*images inadéquates*, s. 80), które spotykał na kartach Pisma Świętego. W IX stuleciu kontynuował to Jan Szkot Eriugena. Bardzo wielu teologów podjęło także to wyzwanie w ciągu stuleci.

François Nault rozwija swoją refleksję, zastanawiając się nad tezami rozwiniętymi przez J.-L. Mariona i zapożyczając od francuskiego filozofa wyrażenie *kénose de l'image* (s. 9; kenoza obrazu). W publikacji *La croisée du visible* z 1991 roku. Marion zarysowuje kilka interesujących propozycji dotyczących nowożytnego statusu obrazu, który filozof przeciwstawia chrześcijańskiej teologii ikony. Nault z kolei podejmuje te tezy i rozpoczynając dyskusję z nimi, zastanawia się, dlaczego Marion akceptuje sztukę sulpicjańską.

Fabien Faul, wykładowca na Uniwersytecie w Metz, zastanawia się nad możliwością przejścia od tematu chrystologii kenozy do refleksji etycznej. W jego rozumieniu przejście to winno dokonać się przez pośrednictwo (mediację) określonej perspektywy antropologicznej. Z kolei na obszarze antropologicznym dochodzi do konfrontacji dwóch pojęć: pragnienia (*désir*) i kenozy, pojęć, które wydają się, iż stoją do siebie w opozycji. Czy temat kenozy ma coś do powiedzenia antropologii pragnienia? Czy antropologia pragnienia jest możliwa, jeśli przyjmie się temat kenozy? Faul zastanawia się nad relacją zachodzącą między tymi dwoma pojęciami, odwołując się do pryncypiów Roberta Misrahi, znawcy myśli Spinozy i fenomenologa.

Problematyka relacji między kenozą i pragnieniem znajduje się w centrum refleksji Marca Dumasa, profesora Uniwersytetu w Sherbrooke w Kanadzie. Autor zastanawia się, czy kenoza nie staje się pierwszą okazją do wielkiego i intymnego spotkania z Bogiem. Dumas zestawia trzy pojęcia: *kenosis*, *enosis* i *theosis* (s. 235). Pojęcia te konstytuują proces prowadzący do wiary w Boga. Jest to proces, który na początku wydaje się najpierw destrukcyjny, aby później dokonać restrukturyzacji i w końcu otworzyć się na dynamikę, która poniesie człowieka, byt stworzony do miłości Boga, który pragnie naszej pełnej realizacji w miłosnym zjednoczeniu z nim.

Profesor Instytutu Katolickiego w Paryżu, Bernard Bourdin, stawia pytanie, czy temat kenozy ma znaczenie hermeneutyczne dla filozofii politycznej? Rozwija tę myśl w tekście, który zatytułował *Kenoza i nowożytność świecka*. Przypomniawszy, że myśl chrześcijańska dotycząca kenozy ma swojego poprzednika w myśli żydowskiej (Kabała). Autor zarysowuje ważność teorii wszechmocy Bożej od Wilhelma Ockhama do Carla Schmitta, współtwórcy teologii politycznej. Uważa, iż należy ukierunkować się na nieco inną problematykę, aby ocenić relacje między chrześcijańską teologią i genezą nowożytności politycznej, naznaczonej silnym wymiarem świeckości. Podejmuje także rzetelną refleksję dotyczącą pary pojęć kenoza i wszechmoc Boża. Autor zastanawia się nad rolą chrześcijaństwa w nowożytności zeświecczonej i na czym polega rola mediacyjna chrześcijaństwa w nowożytnym społeczeństwie. Swoje refleksje kończy istotnym stwierdzeniem, iż kenoza nie wypełnia się jedynie w uniżeniu Chrystusa, lecz w jego wywyższeniu.

Emerytowany profesor Uniwersytetu Laval, Raymond Lemieux, stawia problem kenozy w perspektywie pytania o humanizację człowieka i świata. Próbuje sformułować argumenty w perspektywie biblijnej, antropologicznej i socjologicznej, dowodząc, iż kenoza wiąże się ściśle z procesem humanizacji. Stwierdzenie to generuje dalsze pytania, między innymi czym jest humanizacja i dlaczego należy podjąć troskę o jej rozwój? Czy dowartościowanie gatunku ludzkiego nie prowadzi do deprecjacji innych gatunków?

Temat kenozy jest niewątpliwie tematem chrześcijańskim, obecnym w Piśmie Świętym, rozwijanym w Tradycji i mającym swoje miejsce w nowożytnym słowniku ludzkości. Kenoza jest przede wszystkim kojarzona z uniżeniem Chrystusa. Czy można ten specyficzny termin kojarzyć z historią człowieka poszukującego siebie, poszukującego sensu, poszukującego nieodkrytej jeszcze pełnej tożsamości? Recenzowana publikacja wydaje się formułować odpowiedź pozytywną. I taki był założony cel grupy profesorów z Kanady i z Europy, rozpoczynających w 2010 roku realizację projektu: przemyśleć problematykę kenozy na współczesną chwilę.

**Ks. Sławomir Zieliński**

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49,1 (2016), s. 269-272

**Bernard Sesboüé, *Léonce de Grandmaison (1868–1927). Un intellectuel témoin du Christ et apôtre de l'Esprit*, seria Petite Bibliothèque Jésuite, Lessius, Namur–Paris 2015, ss. 147.**

Czy warto wracać dzisiaj do postaci teologa i jezuitę z przełomu XIX i XX stulecia? To samo pytanie stawia Bernard Sesboüé, autor recenzowanej publikacji poświęconej osobie Léonce'a Grandmaisona, francuskiego jezuitę i teologa z przełomu XIX i XX w. Według autora dwa podstawowe argumenty za tym przemawiają: 1) jego kreatywność w dziedzinie intelektualnej, 2) jego duchowość, charakteryzująca się aktualnością i żywotnością.

Publikacja składa się z 4 rozdziałów, wprowadzenia i konkluzji. Zawiera indeks nazwisk i pełną bibliografię de Grandmaisona.

Rozdział pierwszy ukazuje drogę de Grandmaisona, która jest typową drogą jezuicką. Na samym początku autor nakreśla charakterystykę chrześcijańskiej rodziny, w której przychodzi na świat. Następnie nowicjat i studia teologiczne.

Rozdział drugi przedstawia go jako profesora, dyrektora i założyciela teologicznych periodyków. Prezentuje go jako profesora „nowej teologii fundamentalnej”. Jezuita rozpoczyna wykłady z apologetyki w epoce wzburzonego modernizmu. Przede wszystkim Grandmaison podejmuje próbę dogłębnego odnowienia treści i metody prowadzonych wykładów, aby je dostosować do poziomu pytań studentów i wymogów czasu. Zgłębia zagadnienia z egzegezy biblijnej, początków chrześcijaństwa, historii dogmatów oraz filozofii religii. Prowadzi wykłady z apologetyki dotyczące prawdziwej religii i Kościoła. To właśnie w tym czasie zaczyna się powoli używać terminu „teologia fundamentalna”. Jezuita poczyni wiele wysiłku, zwłaszcza na początku XX stulecia, aby usankcjonować nowy termin „teologia fundamentalna” na miejsce apologetyki, negatywnie postrzeganej w tym okresie i to zarówno przez teologów, jak i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych.

Przedmiotem zainteresowania de Grandmaisona był fakt religijny (*le fait religieux*, s. 40), który poznawany jako taki konstytuuje wymiar transcendentny ludzkości. Studiował religie niechrześcijańskie i próbował je zrozumieć w perspektywie wiary w Chrystusa. Był wyczulony na zmiany w świecie, uważając, iż refleksja apologetyczna winna sytuować się w świecie realnym, a nie w świecie abstrakcyjnych refleksji teologiczno-filozoficznych. Otworzył możliwość śledzenia zmian kulturowych, które niejednokrotnie były źródłem kryzysu i nieporozumień.